

XXXII

Wiersz o chlebowym stole

- 206r (G)ospodnie, da mi to wiedzieć,
 Bych mógł o tem cso powiedzieć,
 3 O chlebowem stole.
 Zgarnie na się wszystko pole,
 Cso w sto(do)le i w tobole,
 6 Csole się na niwie świeże,
 To wszystko na stole leże.
 Przetoć stoł wieliki świeboda,
 9 Staje na nim piwo i woda,
 I k temu mięso i chleb,
 I wiele jnych potrzeb
 12 Podług dostatka tego,
 Ktole może dostać czego.
 Z jutra wesoł nikt nie będzie,
 15 Aliż gdy za stołem siędzie,
 Toż wszego myślenia zbędzie.
 A ma z pokojem sieść,
 18 A przy tem się ma najeść.
 A mnogi idzie za stoł,
 Siędzie za nim jako woł,
 21 Jakoby w ziemię wetknął koł.
 Nie ma talerza karmieniu swemu,
 Eżby ji ukroił drugiemu,
 24 A grabi się w misę przod,
 Iż mu miedzwno jako miód,
 Bogdaj mu zaległ usta wrzod!
 27 A je s mnogą twarzą cudną,
 A będzie mieć rękę brudną,
 Ana też ma k niemu rzecz obłudną.
 30 A pełną misę nadrobi
 Jako on, cso motyką robi.
 Sięga w misę przed drugiego,
 33 Szukają kęsa lubego,
 Niedosto(j)en nics dobrego.
 Ano wždy widzą, gdzie csny siedzi,
 36 Każdy ji sługa nawiedzi,
 Wszystko jego dobre sprawia,
 Lepsze misy przedzeń stawia.
 39 Mnodzy na tem nics nie dadzą,
 Siędzie, gdzie go nie posadzą,
 Chce się sam posadzić wyżej,
 42 Potem siędzie wielmi niżej.
 Mnogi jeszcze przed dźwirzmi będzie,
 206v Cso na jego miasto siędzie,
 45 An mu ma przez dzięki wstać,
 Lepiej by tego niechać.
 Jest mnogi ubogi pan,
 48 Cso będzie książętom znan
 I za dobrego wezwan,
 Ten ma z prawem wyżej sieść,
 51 Ma nań każdy włożyć cześć.
 Nie może być panic taki,
 Musi ji w tem poczcic wszelki.
 54 Bo czego nie wie doma chowany,
 To mu powie jeżdżały.
 U wody się poczyna cześć,
 57 Drzewiej niż gdy siędą jeść,

Tedy ją na ręce dają,
Tu się więc starszy poznają,
60 Przy tem się k stołu sadzają.
Panny, na to się trzymajcie,
Małe kęsy przed się krajcie,
63 Ukrawaj często a mało
A jedz, byle-ć się jedno chciało.
Tako panna, jako pani
66 Ma to wiedzieć, cso się gani.
Lecz rycerz albo panosza
Czci żeńską twarz, to-ć przysłusza,
69 Cso masz na stole lepszego przed sobą,
Czci ją, iżby żyła z tobą.
Bo ktoć je chce sobie zachować,
72 Będą ji wszystkie miłować
I kromie oczu dziękować.
Boć jest korona csna pani,
75 Przepaść by mu, kto ją gani.
Ot Matki Boże tę moc mają,
Iż przeciw jim książęta wstają
78 I wielką jim chwałę dają.
Ja was chwale, panny, panie,
Iż przed wami nics lepszego nie;
81 Za to się ma każdy wziąć,
Otłóżywszy jedno swąc.
Mnodzy za to nics nie dbają,
84 Iż jim o czci powiedają,
Przy tem mnogiego ruszają,
Kogo podle siebie ma,
207r 87 Tego z rzeczą nagaba,
Nie chce dobrej mowy dbać
Ni je da drugiemu słuhać.
90 Ktokoli czci żeńską twarz,
Matko Boża, ji tym odarz,
Przymi ji za sługę swego,
93 Schowaj grzecha śmiertnego
I też skończenia nagłego.
Boć paniami stoi wiesiele,
96 Jego jest na świecie wiele,
I ot nich wszystkę dobroć mamy,
Jedno na to sami dbajmy.
99 I toć są źli, cso jim szkodzą,
Bo nas ku *wszej* czci przywodzą.
Kto nie wie, przecz by to było,
102 Ja mu powiem, ac mu miło:
Ktokoli csną matkę ma,
S niej wszystkę cześć otrzyma,
105 Prze nią mu nikt nie nagani,
Tęc ma moc każda csna pani,
Przetoż je nam ch[a]walić słuza,
108 W kiem-jeść-koli dobra dusza.
Przymicie to powiedanie
Prze[d] waszę cześć, panny, panie!
111 Też, miły Gospodnie moj,
Słota, grzeszny sługa twój,
Prosi za to Twej Miłości,
114 Udziel nam wszem swej radości. Amen.

6: *święże*: Chr: *zwięże*. — **32:** *przed drugiego*: możliwa też lekcja *prze*, tak Chr. — **41. 50:** *wyszej*: Chr: *wyżej*. — **58:** *tedy ją*: Chr: *tedy (j)ą*. — **64:** *byle-ć*: Chr: *byleć*. — **68:** *to-ć*: Chr: *toć*. — **82:** *swąc*: Chr: *swq-ć*. — **108:** *w kiem-jeść-koli*: Chr: *w kiem jeść koli*.